

 <http://orcid.org/0000-0002-2531-9953>

TAMARA HUNDOROWA

Instytut Literatury im. Tarasa Szewczenki Narodowej Akademii Nauk Ukrainy
hundorova@gmail.com

W świecie matki: histeria kolonialna (fragment książki *Kultura tranzytowa. Symptomy postkolonialnej traumy*)

In the Mother's World: Colonial Hysteria (excerpt from the book *Transit Culture: Symptoms of Postcolonial Trauma*)

Abstract: This article is a chapter from Tamara Hundorova's monograph *Транзитна культура. Симптоми постколоніальної травми* (*Transit Culture: Symptoms of Postcolonial Trauma*), in which the author analyzes Ahatanhel Krymsky's unfinished novel, *Андрій Лаговський* (*Andrii Lahovs'kiï*; 1905–1919), through the lens of colonial resentment. Embedded in the textual structure, this resentment provides a means to explore distinctions between anti-colonial and postcolonial critiques of the imperial center. Krymsky's unfinished novel exemplifies modernist fiction, featuring an intellectual protagonist, a polymorphous structure, philosophical and moral themes, psychological analysis and self-referentiality. It also features perverse sexuality, adventure, family conflicts and extensive intertextuality, including quotations and “text within text.” The philosophy of asceticism reflects the protagonist's form of internal emigration. The eponymous protagonist, Andrii Lahovs'kiï, a professor of mathematics and a poet, raised by a Ukrainian mother but educated in Moscow, experiences constant resentment due to his ethnic origin and precarious economic status. Krymsky constantly emphasizes the hysterical tendencies and psychological pathologies of his character. Central to the novel is the theme of linguistic and cultural translation, illustrated by Lakhovsky's trip to Crimea with the family of his employer, Russian General Schmidt, during which he has an affair with a Greek woman called Zoya. This episode exposes his colonial mentality and sense of powerlessness. Hysteria emerges as a defining feature of the colonial subject: one who rejects maternal influence, is depleted of energy – including sexual energy – succumbs to illusions and dreams of idealized love, while remaining physically and psychologically weakened. In Krymski's portrayal, the colonial subject is caught between languages and cultural values, rendered powerless and lost in the tensions of cultural translation.

Keywords: *Андрій Лаговський* (*Andrii Lahovs'kiï*), Ahatanhel Krymsky, colonial resentment, modernist Ukrainian novel

Abstrakt: Artykuł jest rozdziałem monografii *Kultura tranzytowa. Symptomy postkolonialnej traumy*, w którym Tamara Hundorowa poddaje analizie nieukończoną powieść Ahatanheła Krymskiego *Андриї Лаговський* (Andrij Łahowski, 1905–1919) z perspektywy kolonialnego resentymetu. Resentyment wpisany w strukturę tekstu daje możliwość prześledzenia, w jaki sposób różnią się antykolonialna i postkolonialna krytyka imperialnego centrum. Niedokończoną powieść Krymskiego można interpretować jako przykład powieści modernistycznej z typowym dla niej bohaterem intelektualistą, strukturą polimorficzną, tematyką filozoficzno-moralną, analizą psychologiczną i autotematyzmem. Pojawiają się tu także perwersyjna tematyka seksualna, komponent przygodowy, konflikt rodzinny, liczne odniesienia intertekstualne, cytaty, „tekst w tekście” oraz filozofia ascezy, służąca jako forma wewnętrznej emigracji bohatera. Tytułowy bohater Andrij Łahowski jest profesorem matematyki i poetą, z pochodzenia Ukraińcem, wykształconym w Moskwie i robiącym tam karierę, jednak nieustannie odczuwającym resentyment wywołany pochodzeniem etnicznym i trudną sytuacją ekonomiczną. Krymski nieustannie podkreśla histeryczność i patologie psychiczne tej postaci. Centralnym punktem powieści staje się przekład językowo-kulturowy, czego egzemplifikacją jest wyjazd Łahowskiego na Krym z rodziną chlebobawcy, rosyjskiego generała Schmidta. W jego trakcie nawiązuje się romans między Andrijem a Greczynką Zoją, co demaskuje kolonialną świadomość Łahowskiego i kończy się z poczuciem niemocy. Histeria staje się więc cechą charakterystyczną podmiotu kolonialnego: podmiot taki odrzuca matkę, jest pozbawiony energii, nawet seksualnej, łatwo ulega złudzeniom i marzeniom, na przykład o idealnej miłości. Zainfekowany imperialną władzą, osłabiony fizycznie i histeryczny podmiot kolonialny, jak pokazuje Krymski, pozostaje bezsilny i zagubiony w kulturowym tłumaczeniu, rozdarty między różnymi językami i wartościami.

Słowa kluczowe: *Андриї Лаговський* (Andrij Łahowski), Ahatanheł Krymski, kolonialny resentyment, ukraińska powieść modernistyczna

Resentyment, wpisany w strukturę tekstu, pozwala mówić o antykolonializmie i postkolonializmie, daje także możliwość prześledzenia tego, w jaki sposób różni się antykolonialna i postkolonialna krytyka imperialnego centrum. Pojęcie resentymentu u Nietzschego, Schillera i Camusa ukształtowało się w epoce modernizmu. Zadziwiające, że sami pisarze moderniści – na przykład Joseph Conrad – często identyfikowani są z dyskursem kolonialnym. Fredric Jameson stawia znak równości właśnie między pojawieniem się stylu modernistycznego i reprezentacją nowego światowego systemu imperialistycznego (Jameson 1990, 59). W ogóle nie sposób nie zauważyć, że natura pisarstwa modernistycznego w pewien sposób odbija transnarodowy pogląd na świat, mało tego – powiązana jest z niewiarą w kolonializm i kulturę, jaką ten wytwarza, wraz z jej cechami charakterystycznymi: „progresywną temporalnością, linearną kartografią, unifikowanym europejskim podmiotem” (Gikandi 1996, 161). Jednocześnie podważane jest imperialne podłoże nienaruszalności i stabilności całego zachodniego świata, biały człowiek czuje zaś lęki, strach i szaleństwo w stopniu odpowiadającym jego zanurzaniu się w „jądrze ciemności” Wschodu.

Aktualny pozostaje w tym wypadku problem konfliktu pokoleń, prowadzący do wyeliminowania figury ojca w literaturze modernistycznej bądź też do demonizacji ojca, który tradycyjnie (na przykład w wiktoriańskiej Anglii) pozostawał wcieleniem patriarchalnych wartości imperialnego świata (Childs 2007,

19). Wszystko to wpływa na charakter narracji i podważa dominujący dyskurs orientalizmu, właściwy kulturze zachodniej od czasów romantyzmu. Opór antykolonialny, który rodzi się wraz z modernizmem, przejawia się w tym, że nie tylko prze-pisuje tradycyjne relacje centrum i peryferii, lecz także tematem modernistycznej i awangardowej literatury czyni marginalność, do której przynależą bohema, żebracy, kobiety, buntownicy, narkomani. Z tego powodu wśród uczestników ruchów awangardowych spotykamy wielu imigrantów i byłych mieszkańców kolonialnych krain.

Ogólnie mówiąc, warto zaakcentować, że w czasie europejskiego modernizmu aktywnie rozwijają się gatunki powieści przygodowej i podróżniczej o Indiach, Afryce, Iranie. *Kim* Rudyarda Kiplinga, *Jądro ciemności* Josepha Conrada, *Droga do Indii* Edwarda Forstera, *Falszerze* André Gide'a – świadczą o tym, jak silna była gatunkowa tradycja powieści kolonialnej. Chociaż Conrad stwierdził: „Zapaliłem nocą fajkę pokoju w samym sercu kontynentu afrykańskiego i czułem się tam bardzo samotny” (Conrad 1972, 157).

Wyznaczniki gatunkowe powieści kolonialnej zwykle przewidują istnienie dwóch chronotopów – metropolii i kolonii, które mogą być zestawione ze sobą równolegle lub się przenikać, jednak głównym zamiarem autora takiego tekstu jest potwierdzenie stabilności samooceny czytelnika jako przedstawiciela metropolii, podkreślenie jego wiedzy i pokazanie stopnia zanurzenia w znanym świecie – zarówno przed podróżą po kolonizowanej przestrzeni, jak i podczas niej samej (Childs 2007, 114). W kolonialnych powieściach przygodowych, takich jak te autorstwa Henry'ego Ridera Haggarda, podróż od cywilizacji do dzikości charakteryzuje się monologicznym sposobem pisania – obca jest mu wielokulturowość i wielojęzyczność heteroglossii. Teksty modernistyczne, przeciwnie, często odwracają takie narracje, wprowadzają perypetie i pęknięcia, które dezorientują czytelnika, konfrontują różne języki czy przestrzenne predyspozycje, co niszczy stabilny obraz świata. Zaletą dzieł modernistycznych staje się to, że kolonialna krawędź – na przykład Wschód – oznacza już nie tylko egzotykę, lecz także dystans od Zachodu; a powrót do domu, o czym świadczą dzieła Virginii Wolff, Grahama Greene'a, Arthura Conan Doyle'a i innych, staje się punktem zwrotnym dla autorefleksji (moralnej i psychologicznej, a nawet cywilizacyjnej).

Spróbujmy pod tym kątem spojrzeć na nieukończoną powieść Ahatanheła Krymskiego *Андрій Лаговський* (*Andrij Łahowski*; 1905–1919). To jeden z pierwszych modernistycznych utworów w literaturze ukraińskiej, w którym temat resentymentu zawarty został w antykolonialnej narracji. Orientalizm, jak udowadnia Sołomija Pawłyyczko (2000, 157–213), był dla Krymskiego jednym z kluczowych tematów. Wybrzmiewa on również w tej powieści, choć jej tłem jest wielojęzyczność, którą autor szeroko wykorzystuje relacjonując podróż głównego bohatera na Wschód. Zdarzenia w powieści Krymskiego obejmują różne części imperium – od rubieży (Ukraina, Kaukaz) do stolicy (Moskwa).

Wyostrome poczucie narodowości, seksualności, histeryczności, dekadencji i mistycyzmu – wszystkie te elementy to cechy głównego bohatera powieści, Andrija Łahowskiego. Symbolizują one przede wszystkim dysonans nowoczesnego człowieka początku XX wieku, który jest również przedmiotem kolonizacji

– Ukraińcem znajdującym się w samym sercu imperium. Właśnie taki jest główny bohater Andrij Łahowski, profesor matematyki, a jednocześnie poeta i lingwista. Krymski stale i otwarcie akcentuje historyczność i patologie psychiczne Łahowskiego. Autor sugeruje, że zrodzone są one przede wszystkim z resentymentu bohatera jako biednego przedstawiciela klasy średniej i jako Ukraińca, który uczy się i robi karierę w centrum imperium – w Moskwie. Pozostaje to w pełnej zbieżności z Fanonowską analizą psychopatologii kolonializmu, przejawiającą się w odczuwaniu urazy przede wszystkim wobec swoich bliskich i krewnych: poczucie krzywdy Łahowskiego jako Ukraińca i biednego studenta z mieszczańskiej rodziny, który musiał zarabiać na życie udzielaniem lekcji i ulegać cudzym kaprysom, skutkuje niechęcią do własnej rodziny – niewykształconej, biednej i upokorzonej.

Ostatecznie rodzina wielkiego rosyjskiego generała Schmidta, która przygarnęła Łahowskiego jako profesora i wychowawcę najstarszego syna, umożliwiła rozszerzenie spektrum odczuć Andrija i pozbycie się (tak przynajmniej wydaje się początkowo) napadów hysterii. Pojawia się nowy obiekt uczuć – do starej generałowej „czuje on aż psią wierność” (Kryms’kyi 1972a, 52). Nawiasem mówiąc, Łahowski patrzył kiedyś na małe dziecko generałostwa z nieokiełznaną zazdrością, a później staje się niemal członkiem rodziny generała. Społeczną zniwagę zastępuje nie w pełni platoniczna miłość do jego ucznia. Pawłyyczko skrupulatnie przeanalizował motywy biograficzne w powieści, szczególnie relacje Krymskiego z rodziną Millerów i stwierdza, że „atmosfera relacji z dziećmi Millerów przypomina rozmowy z małymi Schmidtami” (Pawłychko 2000, 144).

Ważne jest jednak, że w powieści Krymskiego zarówno odseparowanie od matki, jak i rozczarowanie rodziną Schmidta, a co najważniejsze – zainteresowanie nauką i obsesja na punkcie mistycznego ascetyzmu żywią się w przypadku Łahowskiego przede wszystkim skłonnością do żalu i słabością. Przypominając sobie rozstanie z Millerami, sam Krymski pisał, że jego nadmierne skupienie na nauce było spowodowane koniecznością „zagłuszenia skrywanego w sobie uczucia przywiązania i poszerzania horyzontów, aby zapomnieć o osobistych boleściach, żalach i tym podobnych – drobiazgowo zrównanych z życiem idei świata” (Kryms’kyi 1972b, 380).

Można stwierdzić, że rdzeniem kolonialnego resentymentu w powieści Krymskiego stają się anormalne stosunki Łahowskiego z jego własną matką i rodziną generała. Kolonialna matka nie chroni swojego syna przed samym sobą, jak pisał Fanon, ale wręcz przeciwnie, staje się przyczyną jego załamania nerwowego i hysterii, ponieważ wskazuje na to, co on sam chciałby wymazać z pamięci – skolonizowany status biednego, prowincjonalnego Ukraińca. Z kolei generałowa występuje w roli substytutu matki, jako że reprezentuje imperialne, metropolitalne pobłażliwość i wielkoduszość.

Jednak śledząc te kolizje w nieukończonych powieści Krymskiego, widzimy, że transformacja urazy (kolonialnego resentymentu) w jedną z pozytywnych emocji, która mogłaby złagodzić histerię Łahowskiego, i tak się nie wydarza. Po zerwaniu z rodziną generała Łahowski wraca do Moskwy, a w końcu udaje się na Ukrainę, gdzie spotyka się z matką, której wybaczają niewolniczą pokorę. Jednakże przyby-

cie Łahowskiego do domu w ostatniej części powieści i porozumienie z matką, pozornie czyniące z nich „prawdziwych przyjaciół”, okazuje się jedynie kolejnym stadium choroby, którą Krymski w innym utworze określił jako *psychopatia nationalis*.

W ten sposób dokonuje się dezawuacja resentymetu jako podstawy psycho-emocjonalnego stanu bohatera, który nie może uwolnić się od kolonialności swej pozycji w centrum metropolii. To właśnie poprzez swój charakter Łahowski demonstruje to umiejscowienie w strefie ambiwalentnej między dwiema postawami – kolonizowanego i kolonizującego. Z jednej strony, jako profesor Uniwersytetu Moskiewskiego, Łahowski jest faktycznym przedstawicielem imperialnej elity. Z drugiej, jako Ukraińiec, czuje się częścią stłamszonego, zależnego i skolonizowanego narodu.

Kolonialne poniżenie przejawia się w sadomasochistycznych skłonnościach Łahowskiego: ascetyzmie, rozdawaniu pieniędzy biednym, odmowie przyjmowania jedzenia i zaprzeczaniu potrzebom ciała (przede wszystkim seksualnym). Głos bohatera, w którym wybrzmiewa niejako zewnętrzna samoocena, zlewa się z głosem samego autora, a dopełniony jest wyznaniem, że bohater uważany w Ukrainie niemal za matkobójcę, tu, w Moskwie, uchodzi za bohatera: „Dlaczego rozdaje pieniądze? – czyż są mu niepotrzebne, a wdzięczność ludzi tak słodka. Dlaczego ukrywa przed wszystkimi swój czyn? – czy dlatego, że go to nie raduje. Dlaczego mało je i odmawia mięsa? – czy dlatego, że to zdrowsze i dla duszy lepsze, a więc działa tak, mając na względzie eudajmonię... I to właśnie jemu, marnej ofierze swej własnej rozpusty, jemu – złemu egoiście, prawie matkobójcy, jemu – mówią, że jest święty!” (Kryms'kyi 1972a, 302).

Nieukończoną powieść Krymskiego można interpretować jako przykład powieści modernistycznej z bohaterem intelektualistą, strukturą polimorficzną, tematyką filozoficzno-moralną, analizą psychologiczną i autotematyzmem. Występują w niej wszystkie konstrukcyjne elementy modernistycznej powieści: protagonista-intelektualista – główny bohater jest profesorem matematyki i poetą, perwersyjna tematyka seksualna, komponent przygodowy, konflikt rodzinny, liczne odniesienia intertekstualne, cytaty. Jest tu też „tekst w tekście” oraz filozofia ascezy, służąca jako forma wewnętrznej emigracji bohatera, która zdradza zainteresowanie Łahowskiego mistycyzmem Efraima Sirina.

W tym kontekście interesuje mnie „powieść kolonialna”, która jest podstawą tego tekstu. Elementem powieści kolonialnej będzie oczywiście podróż do nieznanego prowincji imperium (Ukrainy). Zatem w powieści Krymskiego rodzina generałowej razem z profesorem Łahowskim przyjeżdża na wypoczynek do Tuapse, co jest wyraźnie kolonialnym toposem. Już sam przyjazd do miasta na Kaukazie wywołuje u podróżujących rozmowy na temat Czerkas, których mieszkańców Rosja wysiedliła do Turcji. Tuapse przypomina eklektyczną mieszankę Wschodu ze śladami rosyjskiego kolorytu imperialnego. Narrator powieści stwierdza: „Chociaż w Tuapse były już trzy sklepy na iście rosyjsko-europejską modłę, to bazar był czysto azjatycki, i tylko obowiązkowe rosyjskojęzyczne wywieszki [...] przypominały, że ma to być Rosja” (Kryms'kyi 1972a, 53).

Uderza etniczna różnorodność, którą akcentuje autor, zwraca też na nią uwagę Łahowski – Ormianie, Imerycy, Tatarzy, Grecy, Turcy współtworzą wielobarwny, wielonarodowy obraz miejscowej ludności. Wśród nich odznacza się dwoje inteligentów z Moskwy i Petersburga, którzy przyjechali na odpoczynek, i rosyjscy koloniści, którym rząd dał ziemię i nadał prawo do osiedlenia się. Cechą charakterystyczną powieści staje się polifoniczność, jaką upiękuszony jest utwór Krymskiego – nie tylko dlatego, że pobrzmiewa tu język grecki albo turecki, pojawiają się bowiem całe passusy w innych językach – greka, łacina, angielski, rosyjski, niemiecki, francuski.

Przekład językowo-kulturowy staje się centralnym punktem powieści kolonialnej. Chodzi o romans między Łahowskim a Greczynką Zoją, którą profesor uczy rosyjskiego (języka imperialnego!). Zoja, ucząca się rosyjskiego słownictwa, ostatecznie mówi „kocham cię” po turecku. Gramatyka wplątuje się w kolonialny romans między przybyszem a rdzenną mieszkanką. Jednak, chociaż „Łahowski nie wierzył i miał ku temu powody” (faktem jest, że „słowa *ty, ciebie* oznaczają dla Europejczyka intymność”, ale „w tureckiej rozmowie nie mogli mówić inaczej, niż na ty, ponieważ anatolijscy Turcy i Grecy nie mówią do jednej osoby przez *wy (siz)*, tylko *ty (sen)*” (Kryms'kyĭ 1972a, 127)), jego pozycja jako człowieka imperium dała mu władzę nad skolonizowaną i zdobytą prowincją.

Ostatecznie miłość fizyczna bardzo szybko wyczerpuje Łahowskiego. Jego słabość (lub chorobę) można łatwo powiązać z objawem osłabienia kolonii. Do tego dochodzi kulturowe rozczarowanie Greczynką jako „niekulturalną” rdzenną mieszkanką, co wskazuje, że Łahowski identyfikuje się z centrum, a nie z kaukaskimi (ukraińskimi) peryferiami. Utożsamia się nie z dzikością kolonii, ale z pozycją cywilizowanego kolonizatora. Zakochany w Zoi profesor przyznaje, że atrakcyjność Greków polega dla niego na tym, że „zachowują we krwi coś, co arystokratycznie odróżnia ich od prostych barbarzyńców”, że ich język przypomina starożytny helleński, że ich ruchy są „antycznie plastyczne” (Kryms'kyĭ 1972a, 141). Przenosi w ten sposób skojarzenia kulturowe, zwłaszcza stereotypowe zachodnie wyobrażenia o starożytnym greckim ideale piękna, na cały naród i na jedną czarującą przedstawicielkę tego narodu. Nie szuka w nich romantycznego ideału dzikości, do którego chce uciec od cywilizacji, ale chciałby zachować swojego idealnego ducha, nieskażonego dzikością i cielesnością prowincji. Koniec końców, przy dłuższym zastanowieniu Zoja pozostaje w powieści po prostu kobietą lekkich obyczajów.

Historia miłości do Zoi demaskuje kolonialną świadomość Łahowskiego: rozczarowany i osłabiony fizyczną bliskością, czując się nie silnym, lecz słabym i chorym mężczyzną, po raz kolejny przeżywa napady hysterii, jak w domu w Ukrainie, i w końcu ucieka z Tuapse do Moskwy. Odpływając, wspomina miejsca, w których tak dobrze czuł się w towarzystwie rodziny Schmidtów, a po powrocie do Moskwy zaczyna pisać artykuł „Rozwój ukraińskich uczuć narodowych za panowania Aleksandra III”, co może być raczej postrzegane jako ironiczne rozwiązanie historii imperialnego romansu w Tuapse.

Okazuje się, że dopiero przeżywszy kolonialny romans, a następnie powróciwszy do metropolii, bohater może poważnie przeanalizować temat kolonialni-

zmu i wolności narodowej. Przebywając na prowincji (w Ukrainie czy na Kaukazie), utożsamia się z kolonizatorem, który szuka rozrywki wśród tubylców i czuje niechęć do niskiego, nieadekwatnego stanu swoich rodaków. Dla imperialnego mężczyzny zagrożenie ze strony rdzennej ludności zwykle niesie kobieta, w powieści dla Łahowskiego jest to Greczynka Zoja, która należy do „takich”, jak mówi o niej Wołodymyr Schmidt.

W ten sposób histeria staje się więc cechą charakterystyczną podmiotu kolonialnego: podmiot taki odrzuca matkę, jest pozbawiony energii, nawet seksualnej, łatwo ulega złudzeniom i marzeniom o ideale, na przykład o idealnej miłości; zna języki, ale czuje się bezsilny i zagubiony w kulturowym tłumaczeniu, rozdarty między różnymi językami i wartościami. Krótko mówiąc, jego tożsamość i pragnienia są zorientowane poza granice prowincji, w stronę centrum, w stronę metropolii, jak przystało na człowieka imperium.

Czytając ponownie rękopis powieści Krymskiego, Łesia Ukrainka zauważyła niekonsekwencję w przedstawieniu greckiej postaci Zoi. Dziwiła się, że autor nie dał jej prawa do usprawiedliwiania się, stania się wartościową postacią, innymi słowy, nie pozwolił jej zmienić się z obiektu seksualnego w podmiot. „To zbyt okrutne narażać człowieka na naturalistyczny wstyd i pozwolić mu umrzeć «bez spowiedzi» w opinii czytelnika...” (Ukrainka 1979, 143) – pisała do Krymskiego. Można też żałować, że autor nie pozwolił Zoi przeistoczyć się w pełnoprawny podmiot narodowy z jej tożsamością językową i etniczno-narodową, ale sprowadził jej rolę do dzikiej i cielesnej tubylczej kochanki.

Kolonialny resentyment, który napędza postać Łahowskiego, generowany jest nie tylko przez dyskomfort związany z poglądami matki mieszczańki, która poniża się przed bogaczami, lecz także przez cały kontekst kolonializmu, w ramach którego Ukraina przekształca się w „estetyczny widok”. W powieści *Andrij Łahowski* bezpośrednie cytowanie znanego Gogolowskiego opisu „ukraińskiej nocy” odbierane jest w ten sam sposób, co ekspozycja techniki estetycznej. Opisu tego, jak zauważa narrator, „uczy się na pamięć w rosyjskich szkołach”. Ironia kolonialnej percepcji polega na tym, że skojarzenie z toposem „ukraińskiej nocy” pojawia się u Łahowskiego w momencie, gdy widzi prawdziwy pożar w chutorze. Ironicznie nazywa go „jeszcze cudowniejszym obrazem niż u Gogola”.

Kolonialne podporządkowanie Ukrainy utrwalone jest w powieści także lingwistycznie: strażacy w ogóle nie odpowiadają na pytanie Łahowskiego, dlatego nie spieszy im się z gaszeniem pożaru. Bohater zdaje sobie sprawę, że strażacy nie wezmą pod uwagę języka ukraińskiego i nie przyjdą do pożaru, ucieka się do „języka rządowego” i zaczyna do nich krzyczeć „moskiewsko”: „*Merzawecy!* – grzmiał młody człowiek po rosyjsku, nie zapomniawszy się w gniewie i nie rozumiejąc, skąd bierze się jego energia i język. Znowu krzyknął po moskiewsku naumyślnie” (Kryms’kyi 1972a, 32).

Spółeczna i narodowa niechęć do obcej potęgi wywołana podporządkowaniem i bezsilnością wobec niej wytwarza konflikt, który powoduje rozdarcie jednostki kolonialnej i prowadzi do jej hysterii. Histeria i epilepsja są powszechnie określane jako symptomy kolonialnego, podporządkowanego państwa. Po spotkaniu z pogorzalcami i wysłuchaniu ich historii Łahowski zaczyna szlochać i nie może

przestać. Płaczą też chłopci, a jedna dziewczyna „ryczała takim piskliwym głosem, jakby ktoś siekierą lub strugarką skrobał żelazo” (Kryms'kyi 1972a, 38). „Jeśli jestem szalony, przynajmniej mam tę pociechę, że nie jestem jedynym szalonym na świecie: jest nas wielu” – pomyślał nagle Andrij, rozmawiając z chłopami o ich cierpieniach. „Otóż prości ludzie, nieinteligentni, bliscy naturze, aż dziw, że są tak samo nerwowi jak ja” (Kryms'kyi 1972a, 39).

W końcu Andrij opuszcza matkę i postanawia szukać szczęścia „wśród obcych ludzi” – mieszkańców imperium. Sceptyczne głosy, którym autor daje prawo do oceny poczyną bohatera, skłonne są wierzyć, że nie popełni on samobójstwa, ale jako egocentryk albo zostanie mnichem, albo uczonym-ascetą. Ostatecznie Andrij, który chce się poczuć za pan brat z chłopami, zadowala się przynależnością do imperialnej elity – rodziny generała. A jednak spuścizna kolonizacji okazuje się chorobą, którą nieustannie nosi w sobie. Zniewaga prowadzi do fizycznych udęk, samobiczowania, myśli samobójczych i w końcu do ucieczki w mistyczną ascezę Efrema Syryjczyka.

Wracając myślami do rzeczywistości, raz po raz popada w stan choroby, a mistyczne idee łatwo przeradzają się w rewolucyjne iluzje, ponieważ podstawą zarówno rewolucyjnego buntu, jak i ascetycznej alienacji jest niezadowolenie z rzeczywistości i niechęć do niej. Nie jest więc wcale przypadkowe, że „zamiast badań naukowych, chorego Łahowskiego nagle ogarnęła silna chęć rzucenia się w życiową walkę polityczną, [...] wzniesienia buntu, rzucania bomb własnymi rękami [...]. Pięści zaciśnięte, zęby zaciśnięte z nienawiści, nerwy drżały...” (Kryms'kyi 1972a, 210).

Oslabiony fizycznie i historyczny podmiot kolonialny, jak pokazuje Krymski, pozostaje *zainfekowany* imperialną władzą. Pozostaje także orientalistą; chociaż faktycznie żyje w zgodzie ze światem wschodnim, nie zrywa jednak z zachodnim racjonalizmem, sceptycyzmem i imperializmem. Łatwiej mu zaakceptować odmienność Wschodu językowo, niż osobiście spotkać się z „innym” i zobaczyć w nim wartościową, żywą osobowość. Potrafi identyfikować się z tymi, którzy mają dostęp do „niemieckiej opery z Bayreuth, która ma wkrótce przybyć z Niemiec do Moskwy i wystawi cały cykl oper Wagnera” (Kryms'kyi 1972a, 275), a nie z Greczynką Zoją czy z matką Ukrainką. Utożsamiony z centrum, z kulturą, Łahowski przeciwstawia siebie „innemu”, kojarzącemu się z prowincjonalnością, naturalnością i naiwnością.

Zakończenie powieści ma charakter nieco tendencyjny i sztuczny. Łahowski rzekomo wraca do matki, wybacza jej, zaprasza do Moskwy, jednak rodzicielka odmawia przyjazdu. Andrij co roku marzy o tym, by wrócić do domu i porozmawiać z matką w ojczystym języku, czyli po ukraińsku. Oczywiście łatwiej mu wspominać matkę, która mieszka gdzieś w Ukrainie i której słowa „pozostają mu znajome” w Moskwie, niż rzeczywiście być z nią. Alienacja, czyli swoista orientalizacja własnego narodu ze strony inteligencji, która udała się na służbę imperium, jest kolonizacją wewnętrzną tylko w ramach dyskursu imperialnego. W kategoriach kolonizacji zewnętrznej jest to okazja do realizacji pragnienia imperialnego poddaństwa. Potwierdza to wrażenie, że imperium jest wymianą wartości, a język, ciało i „naturalność” stają się w metropolii wartościami. Za tę

egzotyczną wartość przychodzi Andrijowi Łahowskiemu zapłacić – „na cudzą, nierodzimą miłość trzeba sobie zasłużyć – pomyślałem – cudzą miłość trzeba sobie kupić za cenę własnego zainteresowania, dobroci, uczynności!” (Kryms'kyi 1972a, 295). Miłość macierzyńska prostej kobiety to z kolei produkt, którego nie można kupić ani sprzedać, to w pełni naturalne uczucie. Krymski pozostawia czytelnika na końcu powieści z iluzją, jaką imperializm daje swoim agentom.

Przełożyła Iwona Boruszkowska

Bibliografia (References)

- Childs, Peter. 2007. *Modernism and Post-Colonial. Literature and Empire. 1885–1930*. London–New York: Continuum.
- Conrad, Joseph. 1972. „Geografia a wielcy odkrywcy”. W Joseph Conrad, *Conrad w żeglarskiej kurcie: wybór publicystyki morskiej*, przeł., wstęp i komentarz Józef Miłobędzki, 142–159. Gdańsk: Wydawnictwo Morskie.
- Gikandi, Simon. 1996. *Maps of Englishness. Writing Identity in the Culture of Colonialism*. New York: Columbia University Press.
- Jameson, Frederic. 1990. „Modernism and Imperialism.” W Terry Eagleton, Frederic Jameson, Edward W. Said, *Nationalism, Colonialism, and Literature*, 43–66. Minneapolis: University of Minnesota Press.
- Kryms'kyi, Ahatanhel. 1972a. „Andrii Lahovs'kiï”. W *Tvory v p'iaty tomakh*, t. 2. Kyïv: „Наукова думка” АН УРСР АН URSR. [Кримський, Агатангел. 1972a. „Андрій Лаговський”. В *Твори в п'яти томах*, т. 2. Київ: „Наукова думка” АН УРСР].
- Kryms'kyi, Ahatanhel. 1972b. *Tvory v p'iaty tomakh*, t. 5, ks. 1: *Lysty (1890–1917)*. Kyïv: „Наукова думка” АН УРСР АН URSR. [Кримський, Агатангел. 1972b. *Твори в 5 томах*, т. 5, кн. 1: *Листи (1890–1917)*. Київ: „Наукова думка” АН УРСР].
- Pavlychko, Solomiia. 2000. *Natsionalizm, seksual'nist', oriientalizm. Skladnyi svit Ahatanhela Kryms'koho*. Kyïv: Osnovy. [Павличко, Соломія. 2000. *Націоналізм, сексуальність, орієнталізм. Складний світ Агатангела Кримського*. Київ: Основи].
- Ukraïnka, Lesia. 1979. *Zibranniia tvoriv v dvaadtsiati tomakh*, t. 12. Kyïv: „Наукова думка” АН УРСР. [Українка, Леся. 1979. *Зібрання творів в дванадцяти томах*, т. 12. Київ: „Наукова думка” АН УРСР].